Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Katowice, 15 grudnia 1931 r. Nr. 19.

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK

Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.756.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, ½ str. 70 zł, ¼ strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. N. P. w Wojew. Śl. obowiązkowa prenumerata 6 zł. rocznie. — dla niećzłonków 10 zł.

Niesłychane zarządzenie Magistratu m. Katowic.

Pismo wysłane w ubiegłym miesiącu do kierownictw szkół w Katowicach jest tak znamiennej treści, że zasługuje w pełni na utrwalenie i rozpowszechnienie go drukiem. Oto brzmi ono:

Magistrat miasta Katowic
Oddział szkolny

Katowice, dnia 28. XI. 31 r.

Jak stwierdzono do tamt. szkoły uczęszcza ....uczniów wyznania ewangelickiego, ...uczniów wyznania mojżeszowego.

Szkoła tamt. jest szkołą katolicką, a zatem uczniów niekatolików należy najpóźniej z końcem I. półrocza bieżącego roku szkolnego przekazać do szkół ewangelickiej wzgl. żydowskiej.

O wykonaniu niniejszego zarządzenia prosimy nas powiadomić w swoim czasie.

(—) **Szkudlarz.**

Pismo to, to podarek Magistratu m. Katowic na 10-lecie szkolnictwa polskiego na Śląsku. W 10 roku szkoły polskiej w Katowicach Oddział szkolny Magistratu zarządza, że dzieci polskie ewangelickie nie mogą wychowywać się wspólnie z dziećmi polskiemi katolickiemi. Krok swój Magistrat m. Katowic motywuje tem, iż za czasów niemieckich w dn. 22 maja 1922 Deputacja Szkolna m. Katowic postanowiła, by po objęciu Śląska przez Polskę, przemieniono szkoły symultanne na wyznaniowe a następnie, że uchwałę tą zatwierdziła (niemiecka jeszcze wówczas) Rada Miejska w dn. 19 czerwca 1922 przy obecności 33 radnych na 42, głosami 20 przeciw 11, na którą zgodził się także Wydział Oświecenia Publicznego w Mysłowicach, pismem z dn. 10 lipca 1922 r.

Szkoda, że polski Magistrat wzgl. Deputacja Szkolna nie wnikła w powody, które skłoniły niemiecką Deputację Szkolną do powzięcia takiej uchwały, właśnie w czasie, gdy Katowice, środowisko hakatyzmu, przechodziły pod władzę polską. — Nam się zdaje, że uchwała ta była dyktowana nie interesem polskości na Śląsku lecz przeciwnie, chodziło o zabezpieczenie wpływów Berlina nad ewangelikami na Śląsku.

Zapytujemy w imię jakich idei w 10 roku istnienia szkolnictwa polskiego na Śląsku polski Magistrat m. Katowic zabrania uczęszczania dzieciom ewangelickim i żydowskim do szkół polskich, do których uczęszcza dziatwa należąca do panującej religji w Polsce. Zarządzenie jest tak bezwzględne, że dosięga ono nawet polskiej szkoły prywatnej. — Względy na naukę religji nie grają tu roli, boć przecie dziecko ewangelickie można przekazać na naukę religji do szkoły ewangelickiej wzgl. dzieci wyznania mojżeszowego do szkoły żydowskiej.

Czy Magistrat m. Katowic, który winien reprezentować dzisiaj państwową myśl polską, tak jak przedtem reprezentował państwową myśl niemiecką, nie uważa, że wspólne uczęszczanie do polskiej szkoły dzieci katolickich i ewangelickich stępia nienawiść ewangelików do katolików jako mniejszości wyznaniowej i przeciwdziała hodowaniu takiej atmosfery, jaka ujawniła się w Golasowicach u ewangelików mówiących nawet po polsku?

Na próżno szukamy w ustawodawstwie pruskiem zakazu uczęszczania dzieciom wyznania ewangelickiego i wyznania mojżeszowego do szkół katolickich; przeciwnie, na życzenie rodziców dzieci jednego wyznania mogły uczęszczać do szkoły innego wyznania, co akceptuje również projekt ustawy Zw. Gmin Woj. Śląskiego, który w artykule 20 ust. 4 powiada: Dzieciom innego wyznania nie wolno wzbraniać uczęszczania do szkoły wyznaniowej wyżej zorganizowanej, popartego żądaniem ich ustawowych zastępców.

Zobaczmy, jak się przedstawia sprawa organizacji szkół ewangelickich. Oto w Katowicach istnieją 2 polskie szkoły ewangelickie; jedna 3-klasowa o dwóch siłach nauczycielskich w centrum miasta, druga jednoklasowa w Załężu. Również są dwie szkoły ewangelickie: jedna 5-klasowa w Katowicach, druga dwuklasowa w Załężu. Istnieje także na wielkie Katowice jedna żydowska szkoła 6-klasowa rozwojowa w języku nauczania polskim.

Gdyby zaistniał stan w myśl zarządzenia Magistratu m. Katowic, to polskim dzieciom ewangelickim nie wolno kończyć szkoły 7 i 8 klasowej, a tem samem, dziecko takie nie może pójść do żadnej szkoły zawodowej ani do rzemiosła, gdzie wymagane jest świadectwo z 7-klasowej szkoły. Czy takiem równouprawnieniem mają się cieszyć dzieci polskie mniejszości wyznaniowej w zachodniej części Polski, w stolicy woj. śląskiego? O tej bezprzykładnej nietolerancji religijnej i ucisku obywateli Polaków innego wyznania, winna się dowiedzieć cała kulturalna Polska.

Projekty śląskich ustaw uposażeniowych.

W końcu listopada wpłynęły do Sejmu Śląskiego trzy projekty ustaw, dotyczących uposażenia nauczycieli w woj. śląskiem, a to: 1) projekt ustawy w sprawie wymiaru uposażenia nauczycieli czynnych w dn. 1 października 1923 r., 2) projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 8 lipca 1925 roku w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów województwa śląskiego t. j. ustawy z dnia 1. IX. 1923 r., 3) projekt ustawy w sprawie uposażenia nauczycielek robót kobiecych w szkołach powszechnych i wydziałowych.

Projekt pierwszy, t. j. w sprawie wymiaru uposażenia nauczycieli czynnych w dn. 1. X. 1923 r. dotyczy wszystkich tych nauczycieli, którzy do 1. X. 1923 r. nie posiadają 7 lat służby, a w szkołach średnich 5 lat służby. Do czasu służby w myśl projektu zalicza się także służbę wojskową (z wyjątkiem normalnej) w latach 1914—1918 i późniejszą polską pracę w organizacjach, mających na celu przyłączenie Śląska do Polski począwszy od 1. XI. 1918 r. i pracę w polskich szkołach prywatnych przed 1. XI. 1918 r. Z czasu służby do dnia 1. VII. 1922 r. uwzględnia się najwyżej lat 26.

Projekt opiera się na tej zasadzie, iż według ustawy pruskiej z dnia 17. XII. 1920 r. nauczyciel, nim otrzymał grupę VII uposażenia, musiał przejść 7 lat praktyki w zawodzie, nauczyciel w szkole średniej i seminarjum grupę X otrzymywał po 5 latach praktyki. Niemiecka grupa VII odpowiadała polskiej grupie IX, zaś grupa X polskiej grupie VIII b. Kierownicy szkół 2 do 6 klasowych otrzymywali grupę VIII, odpowiadającą polskiej grupie IX b, zaś kierownicy szkół 7 i 8 klasowych grupę IX równą grupie VIII.

Po myśli projektu n. p. nauczyciel, który po maturze seminarjalnej we wrześniu 1923 r. otrzymał grupę niemiecką VII, a od 1. XI. 1923 polską grupę IX, straci 2 szczeble w uposażeniu. Nauczyciel, który po 6 latach służby otrzymał we wrześniu 1923 r. nominację na kierownika 7 kl. szkoły straci 3 szczeble, licząc trzechlecie za szczebel.

Z przytoczonych przykładów wynika, iż ustawa dotknęłaby najboleśniej tych nauczycieli, którzy otrzymali posadę w 1923 r. i tych, którzy wcześnie zostali kierownikami szkół, zwłaszcza szkół 7 i 8-klasowych. Projektodawca stanął jednak na stanowisku, iż dzisiaj nie należy już obniżać poborów tym nauczycielom, którzy skorzystali na przegrupowaniu z ustawy niemieckiej na polską i w tym celu sformułował art. 6 projektu, który orzeka, iż nauczyciel otrzyma dodatek wyrównawczy do wysokości uposażenia ostatnio pobieranego. Dodatek ten przysługiwać ma tak długo, dopóki nauczyciel nie osiągnie w drodze szczeblowania ostatnio pobieranego uposażenia, licząc automatyczne posuwanie się co trzy lata od grupy X b.

Obliczenia i zaliczenia lat służby dokonuje Wydział Oświecenia Publicznego.

Drugi z projektów wprowadza t. zw. ustawę sanacyjną, zniesioną na Śląsku ustawą z dnia 16. XI. 1927 r., a która ma zmniejszyć wydatki Skarbu Śląskiego o pół miljona.

Dotyczy ona przedewszystkiem nauczycieli szkół średnich, mniej dotkliwie nauczycieli szkół wydziałowych i szkół specjalnych. Nauczycielom szkół wydziałowych podwyższa wymiar godzin z 24 na 27 i obniża wynagrodzenie za godziny nadliczbowe na 180 mnożnych w stosunku rocznym.

Nauczycielom szkół średnich i seminarjów i szkół zawodowych podnosi się liczbę godzin z 24 na 27, z 20 na 23, z 18 na 21, z 15 na 18 i obniża się wynagrodzenie za godz. nadliczb. z 270 wzgl. 300 mnożnych do 225 mnożnych oraz znosi się wynagrodzenie za wychowawstwo, gabinety, bibljotekę i t. p.

Nauczycielom szkół specjalnych podnosi się liczbę godzin z 26 na 29 i obniża się wynagrodzenie za nadliczbówki z 225 na 150 mnożnych; podobnie obniża się nadliczbówki nauczycielom szkół powszechnych. Trzeba nadmienić, iż projekt śląskiej ustawy sanacyjnej nie przewiduje zniżki godzin dla starszych nauczycieli, jaką stosuje się poza naszem województwem, a to 1 godz. dla nauczycieli, mających 15 lat służby, 2 godz. od 20 lat i 3 godz. od 25 lat służby.

Wprowadzenie ustawy sanacyjnej grozi nietylko obniżką uposażenia, lecz co najważniejsze redukcją nauczycieli.

Trzeci projekt, dotyczący nauczycielek robót kobiecych, jest również oszczędnościowy. Nauczycielkom robót ręcznych w szkołach wydziałowych obniża się dodatek za godzinę nauki w tej szkole z 2 i 1,5 mnożnych na 1,5 i 1 mnożną miesięcznie. Za godziny nadliczbowe wogóle zniża się ze 150 na 120

mnożnych za godzinę w tygodniu, nauczycielki kontraktowe mają otrzymać za godzinę nauki tygodniowej 12, zamiast obecnie pobieranych 14 mnożnych.

W warunkach śląskich, gdzie drożyzna artykułów spożywczych jest znacznie wyższą, niż w innych województwach, ustawy sanacyjne pogorszą tylko jeszcze warunki bytowania nauczycielstwa śląskiego w porównaniu z nauczycielami w innych województwach.

Od Redakcji: W następnym numerze „Ogniskowca" umieścimy projekty ustaw omawianych w niniejszym artykule.

Z TEKI WSPÓLNOTY PRACY.

Przyczynek do psychologicznej obserwacji dzieci w szkole.

Jednym z problemów, który „Wspólnota Pracy" postanowiła w bieżącym roku szkolnym opracowywać, jest kwestja psychologicznej obserwacji w szkole. W tym celu wydaliśmy na próbę arkusz obserwacyjny, opracowany na podstawie wiedeńskiego arkusza, a członkom naszym daliśmy jednolite instrukcje co do prowadzenia tychże.

Nie chcemy teoretycznie rozwodzić się na temat wyżej wspomnianych obserwacyj, gdyż to można znaleźć w odpowiednich podręcznikach psychologicznych, podamy jedynie doświadczenia członków, prowadzących systematyczne obserwacje. — Dlatego przytaczamy sprawozdanie jednej z naszych koleżanek, z prac, poczynionych na tem polu. Koleżanka Al. Er. pisze:

„Po trzech latach prowadzenia obserwacyj w szkole, śmiem zaprzeczyć, jakoby praca ta była dodatkowem obciążeniem i tak dość już w pracy zaangażowanych nauczycieli, gdyż czas zużyty na obserwacje wynosi najwyżej 15 minut dziennie.

Spostrzeżenie moje, dotyczące poszczególnych dzieci, notuję na kartkach, zaznaczając datę obserwacji. W notatkach tych jest wiele spostrzeżeń napozór błahych, lecz — jak się potem przekonywujemy, dają one bardzo dokładny obraz danego dziecka.

Gdy nazbieram sporo dorywczych obserwacyj, wpisuję je z odpowiednią datą do zeszytu obserwacyjnego. Zeszyt ten zawiera czyste kartki, z których każda poświęcona jest jednemu uczniowi i służy wyłącznie do mego użytku. Wpisuję w nim także dodatnie i ujemne wyniki postępowania mojego w stosunku do danego ucznia.

Oprócz tego prowadzę dla każdego dziecka arkusz obserwacyjny „Wspólnoty Pracy", do którego wpisuję już obserwacje definitywnie, systematycznie uporządkowane według pytań zawartych w arkuszu, który uważam za równie ważny jak świadectwo szkolne. Dlatego też staram się wpisywać dane zupełnie pewne, aby mieć arkusze, w których są obserwacje według zasady „non multa, sed multum".

Oprócz obserwacyj podczas lekcyj szkolnych, uwzględniłam w arkuszach, również obserwacje dzieci podczas pauz, na ulicy i t. d. Nie zaniechałam też poznania środowiska wychowanków.

Ponieważ zbadałam całą moją klasę testami Bineta wpisałam w arkusze wyniki tego badania.

Na końcu arkusza staram się spisać ogólną charakterystykę dziecka. Nie kieruje się przytem typologją psychologiczną, lecz staram się ująć dziecko tak, aby mój następca miał możliwie żywotny obraz danego ucznia. Jedną z takich charakterystyk pozwolę sobie przytoczyć:

Ośmioletnia Lucka Z. Twarz śniada, okolona czarnemi, lekko falującemi włosami, oczy ciemne, bystre, patrzące b. mądrze. Jest dziewczynką inteligentną. Iloraz inteligencji 115. Lubi chodzić do szkoły. Zawsze jest pierwsza. Siada na swojem miejscu. Przed rozpoczęciem lekcyj, skupia koło siebie towarzyszki opowiadając im bajki. Na głos dzwonka daje rozkaz „wszystkie na miejsce i cicho". Podczas lekcji zachowuje się wzorowo i pracuje pilnie. Najbardziej lubi język polski, czyta z należytą modulacją, opowiada z przejęciem. Każdą pracę wykonuje chętnie i starannie. Trudności napotyka w rachunkach, nie lubi tego przedmiotu, lecz stara się by i tu nie pozostać w tyle. Lubi rysować. Podczas przerw okazuje temperament żywy, lecz wobec współtowarzyszek jest zgodną i ustępuje drugim, pozwalając sobą kierować. Często, mimo swej żywości, wycofuje się z zabaw głośnych... itd.

Reasumując stwierdzam, że stosuję w obserwacji dzieci kombinowany system, a mianowicie:

1. Dorywczą obserwację spisywaną na kartkach.

2. Pierwszą systematyzację w zeszycie obserwacyjnym.

3. Wypełnianie arkusza obserwacyjnego.

4. Ogólną charakterystykę ucznia."

Tyle nasza koleżanka. Umieściliśmy jej sprawozdanie, jakoteż przykład jednej charakterystyki, ponieważ uważamy, że problem obserwacji psycho-

Życzenia

„Wesołych Świąt"

przesyła Koleżankom i Kolegom

Redakcja.

logicznej powinien być przez sfery nauczycielskie dokładnie przedyskutowany. Wyżej podany system nie jest może ideałem, jest on jednak dobrem podłożem do dalszej dyskusji. W następnym artykule podamy instrukcję wydaną naszym członkom w sprawie obserwacji.

W jaki sposób możnaby usunąć ujemne wyniki nauczania?

Referat wyłoszony na IX zjeździe delegatów Z. N. P. w Katowicach przez kol. St. Ogiegłowę.

(Dokończenie.)

Po przybyciu do szkoły dzieci nowowstępujących należałoby przeprowadzić wstępną selekcję i skierować jednostki upośledzone umysłowo do klas pomocniczych. Zastosowanie systemu pracy indywidualnej ułatwi nauczycielstwu nauczanie, rozwój dzieci, dalszą obserwację ich zdolności, oraz przeprowadzenie ostatecznej selekcji. Zarzut, że system pracy indywidualnej nie da się zastosować w wyższych klasach jest nierzeczowy, gdyż wszystko zależy od nauczycielstwa. Gdyby nawet chwilowo był słusznym, nie powinien przeszkadzać do wprowadzenia systemu pracy indywidualnej w niższych klasach. Powinno się korzystać zawsze z metod, które dają lepsze rezultaty, zwłaszcza, gdy w każdej chwili bez szkody można przejść od nich do innych, dawniej używanych. Próby systemu pracy indywidualnej na Śląsku i gdzieindziej dowodzą wyższości nad nauczaniem masowo-indywidualizującem. Najważniejszą zdobyczą systemu pracy indywidualnej jest samodzielność i zaradność dzieci, ekonomja czasu i sił dziecka i nauczyciela, większy zakres przyswojonych wiadomości, oraz nastawienie nauczyciela do kontynuowania rozpoczętej pracy, w zależności od posiadanych pomocy naukowych, podręczników szkolnych, oraz jego twórczości. Gdy dzieci w pierwszej klasie oprócz przyswojenia wiedzy wzmocnią swe siły duchowe i należycie się rozwiną, wtedy łatwo pokonają trudności w nauce w następnych klasach. Stosowanie systemu pracy indywidualnej nie jest skomplikowane, tylko należy je rozszerzyć i usankcjonować. Samouczek elem. i samouczek rachunkowy domino dyrektora seminarjum w Tarnowskich Górach, Syski, rozwiązuje kwestję potrzebnych podręczników do I klasy.

Zwracamy się do W. O. P., aby w przyszłym roku szkolnym pozwolił chętnym nauczycielom (kom) na stosowanie w klasach systemu pracy indywidualnej.

Aby W. O. P. w klasch pomocniczych wymagał bezwzględnie stosowania systemu pracy indywidualnej.

W celu zapoznania nauczycielstwa z systemem pracy indywidualnej Zw. N. P. urządzi w czerwcu b. r. odpowiedni kurs. Program kursu będzie obejmował lekcje, ich uzasadnienie, oraz dyskusje. Uczestnicy tego kursu w przyszłym roku szkolnym poprowadzą wzorowe klasy i przyczynią się w ten sposób do rozszerzenia systemu pracy indywidualnej pomiędzy nauczycielstwem. W tych klasach mogłyby odbywać się konferencje rejonowe. Najprawdopodobniej zniknęłaby wtedy z terenu konferencyj rejonowych atmosfera ospałości, nudy i apatji. Prowadzący lekcje i wygłaszający referaty nie powtarzaliby bezkrytycznie cudzych myśli, lecz wyrażaliby własne przeżycia i dążności. Uczestnicy konferencyj rejonowych zobaczyliby fakty i wysiłki, oraz usłyszeli myśli twórcze, związane bezpośrednio z warunkami na Śląsku, któreby wpłynęły ożywczo na praktykę pedagogiczną.

Zwracamy się do W. O. P., aby udzielił urlopów nauczycielstwu, chcącemu brać udział na kursie dla zapoznania się z systemem pracy indywidualnej.

Twórczość nauczyciela to konieczny warunek dobrych wyników w nauczaniu. Nikt nie potrafi wypracować drobiazgowych wskazówek, dostosowanych do lokalnych warunków. M. W. R. i O. P. życzy sobie, by zakłady kształcenia nauczycieli (seminarja na Śląsku) wypuszczały ze swych murów ludzi chcących i umiejących dokształcać się przez całe życie. Dzieło i czasopismo pedagogiczne powinno fascynować nauczycielstwo, dążące ustawicznie do podniesienia polskiej szkoły. Seminarja obecnie nie produkują takiego typu nauczyciela i dla tego musimy żądać dla dobra szkoły i państwa, aby W. O. P. zmienił formy i ducha zakładów kształcenia nauczycieli.

Zwracamy się do W. O. P., aby poczynił starania o kreowanie pedagogjum w Katowicach.

Na Śląsku istnieje 80 proc. szkół wyżej zorganizowanych. Procent ten wobec komasacji szkół stale będzie wzrastał. Zamiast 1250 sił nauczycielskich tylko 380 posiada W. K. N. Ponieważ państwowe W. K. N. nie są w stanie zaspokoić potrzeb nauczycielstwa i szkół na Śląsku, dlatego pożądanemby było aby w tym celu powstały prywatne W. K. N. z prawami publiczności, na których studjowałoby nauczycielstwo bez przerywania swej pracy zawodowej. Instytut Pedagogiczny w Katowicach odegrałby jeszcze większą rolę, gdyby się doczekał nareszcie odpowiednich uprawnień.

Wyżej wymienione sposoby dokształcania nauczycielstwa mogą tylko wtedy przynieść spodziewane wyniki, gdy wewnętrzne stosunki szkolne ulegną zasadniczej zmianie, gdy w szkole zapanuje wy-

chowawcza atmosfera, współpraca i solidarność grona nauczycielskiego, gdy kierownicy szkół będą pochłonięci pracą pedagogiczną.

Podział wielkich bloków szkolnych na męskie i żeńskie, obsada posad podczes wakacyj, przenoszenie sił nauczycielskich w ciągu roku tylko w ważniejszych wypadkach uprości pracę administracyjną kierowników i pozwoli na zajęcie się sprawami pedagogicznemi.

Scalenie pracy pedagogicznej, , skierowanie jej na tory wychowania obywatelskiego wymaga planowości w działalności kierownika. Dla ułatwienia tej pracy koniecznem jest urządzenie odpowiedniego kursu, o charakterze praktycznym.

Domagamy się, aby W. O. P. jeszcze w obecnym roku zorganizował dla kierowników kurs praktyki pedagogicznej.

Zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe i w podręczniki szkolne wymaga także zmiany. Tworzenie pomocy naukowych przez dzieci i nauczyciela zajmuje zbyt wiele drogiego czasu i energji, a ma wartość problematyczną. Ekonomja nauczania wymaga od nauczycielstwa zużytkowania sił własnych i dzieci w odpowiedni sposób. Czasami technika przy tworzeniu pomocy naukowych jest trudna wymaga narzędzi, których nie ma w szkole. Brak najniezbędniejszych pomocy naukowych powoduje ujemne wyniki w nauczaniu, należałoby po ustaleniu przez odpowiednią komisję koniecznych pomocy naukowych do wszystkich klas i przedmiotów, spowodować u urzędów gminnych i magistratów, stopniowe dostarczane szkołom pomocy naukowych. Dotychczasowy bowiem przydział był dorywczy, bezplanowy i dlatego niecelowy. Rozdział Funduszów Wolnych Kuksów nie odpowiada również potrzebom szkoły. Aby były dobre wyniki w nauczaniu, przynajmniej dzieci klas wyższych muszą posiadać nietylko czytanki polskie i niemieckie, zeszyty i materjał do robót kobiecych, lecz także podręczniki do religji, historji, geografji, przyrody, rachunków, oraz geometrji. Ponieważ rodzice nie chcą kupić tych podręczników dlatego też byłoby lepiej, gdyby kierownik szkoły mógł sporządzać zestawienie zapotrzebowania do wszystkich przedmiotów, w granicach kwoty przypadającej na daną szkołę. Wtedy nie byłoby w szkołach nadmierniej ilości czytanek do języka polskiego i niemieckiego, a zupełny brak innych podręczników; wtedy nauczycielstwo nie będzie zmuszone tworzyć szkolnych podręczników.

Przyjmujemy z zadowoleniem wypowiedziane tutaj zapewnienie p. Naczelnika W. O. P., że władze administracyjne i szkolne będą starały się znaleźć odpowiednie środki na budowę szkół i mieszkań dla nauczycielstwa, gdyż usunięcie tych braków przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu szkoły.

Mamy głębokie przeświadczenie, że władze ustawodawcze i administracyjne, organizacje społeczne i kulturalno - oświatowe po rozpatrzeniu przedstawionych tez otoczą szkołę troskliwą opieką, a dla nauczycielstwa wytworzą konieczne warunki materjalne i moralne, oraz prawne podstawy.

Idea jednolitej, demokratycznej i niezależnej szkoły dopomoże nam związkowcom do wytrwania w żmudnej pracy, mimo ciężkich chmur przesilenia gospodarczego, zgromadzonych nad horyzontem Rzeczypospolitej Polskiej.

Idea ta zmusi nas do wspólnego wysiłku w tem przekonaniu, że wytężoną pracą łączymy serca i umysły młodego pokolenia z ukochaną Ojczyzną, że przez oddziaływanie wychowawcze na dzieci i młodzież przyczyniamy się do ugruntowania oraz wzmocnienia mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Od Redakcji: Wnioski i rezolucje, wypływające z niniejszego referatu a uchwalone przez Zjazd Delegatów, były wydrukowane w 12—13 numerze „Ogniskowca", z dnia 15. 9. 31. r.

Nasze zadania wobec potrzeb regjonalizmu śląskiego.

(Referat wygłoszony przez kol. Wieklińskiego Marjana na Zjeździe Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Katowicach, dnia 6 czerwca 1931 r.)

Od Redakcji: Czyniąc zadość uchwale zjazdu O. P. w Katowicach oraz w związku z mającym się odbyć zjazdem regjonalistów z całej Polski w Katowicach w drugiej połowie stycznia 1932 r. przystępujemy do drukowania niniejszego referatu.

Motto:

Śląsk poza swemi kopalniami i fabrykami
nie jest jeszcze odkryty". (Zaranie Śląskie).

Mam wycinek z gazety, zatytułowany: „W Paryżu o Śląsku". Czytamy w nim, jak to z inicjatywy „Bibljoteki Polskiej" wygłoszony został w Paryżu przez p. Henryka de Montfort wykład n. t. Górnego Śląska p. t. „Kultura G. Śląska". Prelegent opierał się w swych wywodach — czytamy w notatce — na sztuce ludowej, strojach ludu śląskiego, stylu mebli, architekturze kościołów i innych przejawach kultury.

Dziwnego doznałem uczucia, czytając poraz pierwszy tę notatkę, bo ja nie tak dawno przedtem, kiedy zabierałem się do podobnego wykładu, daremnie szukałem potrzebnego materjału informacyjnego, musiałem poprzestać na krótkiej notatce w „Teatrze Ludowym". Skąd ci Francuzi wiedzą o kulturze Górnego Śląska?!

Coraz częściej mówi się i pisze o regjonaliźmie! Sfery naukowe projektują podobno wysunięcie planu podziału administracyjnego państwa, odpowiadającego naturalnym regjonom Polski. Przy naszym Zarządzie Głó-

wnym jest czynna Sekcja Regionalistyczna, która od lat organizuje na poszczególnych ziemiach polskich Powszechne Uniwersytety Regionalne. Na ostatnim Zjeździe Okręgowym naszego Okręgu utworzono taką Sekcję i u nas, na Śląsku. W związku z rewizją programów nauczania wysuwa się koncepcję programów zróżnicowanych regionalnie. W podręcznikach wzgl. wskazówkach metodycznych żąda się uwzględniania momentów regionalnych. Mamy nawet czytanki regionalne Tyńca i Gołąbka. Ostatnio na łamach Ogniskowca uzasadniano potrzebę pisma regionalnego dla młodzieży szkolnej. — Uznaje się coraz ogólniej tę zasadę, że szkoła chcąca budować mocne podstawy wychowania człowieka i obywatela, powinna zaczynać od przyrodzonych związków człowieka z ziemią w przeszłości i teraźniejszości, przedewszystkiem z ziemią matką przyrody i człowieka, który żywo stawia przed oczy najprzód miejscowość rodzinną. Stopniowo rozszerza się ten widnokrąg na coraz szersze obszary, zasiewając w sercach ziarna uczuć społecznych, od rodzinnych poprzez lokalne i dzielnicowe do patrjotycznych.

Spróbujmy jednak wyobrazić sobie, jakby wyglądała ta nasza praca wychowawcza, oparta na idei regionalnej, tu, na Śląsku! Jak znamy Śląsk my sami, my, od których miałoby wychodzić poznanie go przez innych? Wracam z powstańcami z obchodów katowickich (2 maja)! Śpiewy! „Słonko jasne za te czarne góry nam się uchyliło!" Skąd się wzięły te piękne słowa, tchnące namiętną miłością Śląska? Czyjem jest dziełem melodja? Odpowiedzi nie znajdzie! W związku z tegorocznym referatem 3 maja natrętnie cisnęło się pytanie, jakiemi drogami szedł ten lud śląski, że z biernego tłumu, jakim był przez wieki całe, wśród srogiego ucisku, zdala od ognisk myśli polskiej i wbrew narzucanej mu najkonsekwentniejszemi metodami orjentacji państwowej obcej, stał się tem społeczeństwem, którego dziełem 3 powstanie śląskie? Czytam Bonczka „Góra Chełmska", potrzeba mi zestawienia z historją faktów, przedstawionych jako historyczne, lecz nie wiem, dokąd się udać. Przykładów tych możnaby wyliczać mnóstwo, że wskażę choćby na fakt, jak wielu z pośród nas zna lepiej niż swój tutejszy teren pracy bodaj czy nie wszystkie ziemie polskie. — Nie znamy Śląska głównie z trzech przyczyn: najpierw nie znamy źródeł informacji (jak literatura, zbiory i t. d.), powtóre brak jest wydawnictw informujących o rzeczach poznanych, wreszcie wiele faktów i zjawisk jest jeszcze nieznanych i niezbadanych, aby można o nich pisać. Wynikają z tego wyliczenia trzy rodzaje potrzeb regionalizmu śląskiego: należy 1) wzmóc ruch naukowy, 2) ożywić ruch wydawniczy i popularyzacyjny, 3) wszcząć umiejętną propagandę regionalnych wydawnictw, zbiorów i t. d. (O ruchu wycieczkowym dla celów krajoznawczych na Śląsku osobno nie traktuję przedewszystkiem z uwagi na zależność jego od trzech powyższych postulatów, a szczególnie od stanu literatury krajoznawczej.)

O wydawnictwach regionalnych dowiadują się zainteresowani zazwyczaj na drodze bardzo uciążliwej: albo przypadkiem dostrzegą w księgarni, albo wyczytają w Przeglądzie Bibljograficznym, gdzie jednak trzeba przestudjować 8 stronic formatu gazetowego, bo na rubrykę „Wydawnictwa regjonalne" nasi księgarze jeszcze się nie zdobyli. Sposób załatwiania zamówień przez księgarnie też niebardzo sprzyja rozwojowi zainteresowań regionalistycznych. (Moje Ognisko czekało na zamówione na tej drodze „Zaranie Śląskie" przez 3 miesiące, chociaż dot. numer wyszedł był przed zamówieniem.) Także z gazet nie dowie się o nowych publikacjach. Rzadkie zresztą odczyty radjowe na temat Śląska tak samo się drukują w programie jak inne, a w własnych zapowiedziach programu Polskie Radjo Katowice także ich nie wyróżnia. Nawet nasz Ogniskowiec dopiero w ostatnim czasie zaczyna jak gdyby przeczuwać, że istnieją nauczyciele regionaliści, których należy informować o interesujących ich sprawach.

Są jednak tacy zapaleni miłośnicy wszystkiego, co się odnosi do Śląska, że wbrew wszelkim trudnościom rychlej czy później zdobędą każdą nowość dla swej bibljoteki regionalnej! Niestety niezawsze znajdą to, czego szukają i tu już jesteśmy przy drugiej przyczynie niedomagań. Wielkie zbiory pieśni ludowych Wallisa i i. od lat spoczywają w rękopisach, a Akademja Umiejętności dotychczas zdobyła się tylko na wydanie pieśni balladowych, czyli drobnego ułamka całości. Cała wielka literatura odrodzenia narodowego na Śląsku jest albo oddawna wyczerpana, albo na wyczerpaniu i nikt w ciągu 9-lecia rządów polskich na Śląsku, nie postarał się o wydanie nowe. Jedyny wyjątek stanowią J. N. Jaronia Śpiący rycerze św. Jadwigi, których wydanie w związku z 10-leciem III. powstania śląskiego było poprostu koniecznością. Gdyby chociaż istniały autologie poetów śląskich. albo tylko jakaś historja literatury! Obok krótkich Obrazów Ślązaków Kudery z roku 1920 i Wyznania Narodowego Śląska, wydanego w roku 1919, zainteresowani niewiele znajdą materjałów. Jakże to dziwnie wygląda wobec fatku, że nasi sąsiedzi o miedzę, już w roku 1921 zaczęli przekładać wierszem „Stary kościół miechowski" Norberta Bonczka na język niemiecki, a parę lat temu, wydali II. wydanie niemieckiej autologii poezji górnośląskiej! Brak podobnego informatora daje się odczuć w każdej nieomal dziedzinie. W zakresie historji mamy Konecznego, lecz od czasu jego wydania sporo poglądów na dzieje Śląska zostało skorygowanych, wiele nowych ustalono, w dodatku urasta literatura historyczna nowszych czasów, która prosi się wyzyskania w popularyzacji. W zakresie prehistorji Śląska, mamy pracę prof. Kostrzewskiego, lecz nie możemy się doczekać wydania jej przez Muzeum Śląskie. Odpowiednika geograficznego nie zdarzyło mi się dotąd spotkać — nie licząc skromnego podręcznika szkolnego Milaty. Nie wypełnia tej luki w żadnej mierze Przewodnik po województwie śląskiem dr. Orłowicza, który najpierw jest ogromnie już nieaktualny, a powtóre mówi o wszystkiem, lecz tylko powierz-

chownie. Sporo wartościowych informacyj, przedewszystkiem z nowszych czasów, zawiera wydawnictwo urzędowe Województwo Śląskie 1918—1928. Lecz i ono nie wystarcza, najlepszy dowód konkurs Śląskiego Towarzystwa Literackiego z roku 1928 p. i. na opis województwa śląskiego. Upłynęło już 1½ roku od zamknięcia terminu zgłoszeń, a dzieła mimo 10 000 zł. nagrody jeszcze niema. Mówi się jednak o mającym jakoby wnet się ukazać wielkim ilustrowanym przewodnika, czy jednak zastąpi pomyślny w konkursie wszechstronny opis, można wątpić.

Gdy się myśli o tych brakach, ma się nieraz wrażenie, że dlatego tylko niema tych rzeczy. ponieważ istnieje zamiar rzucenia na rynek wydawnictw, opartych już na nowych badaniach naukowych! — Gdyby tak było rzeczywiście, to długie lata musielibyśmy jeszcze czekać, bo dziedzina badań koniecznych o Śląsku jest tak ogromna, że o widocznym postępie, któryby zasługiwał na zaznaczenie w literaturze informacyjnej, nierychło może być mowa. Jestem zatem w III. kategorji potrzeb regionalistycznych, w dziedzinie prac naukowych. Miarą stanu dzisiejszego w tej dziedzinie, niech będzie ważne stwierdzenie w V. tomie Nauki Polskiej, że „nauka polska zaniedbała zupełnie sprawy Śląska“, oraz 2-gie w Zaraniu Śląskiem nr. . . . . ., że „Śląsk poza swemi kopalniami i fabrykami, nie jest jeszcze odkryty“. Dla zorjentowania zainteresowanych w tej sprawie, przytoczę szereg przykładów, odnoszących się przedewszystkiem do Śląska Górnego. Ze zrozumiałych powodów ominę też zupełnie życie gospodarcze i niektóre inne dziedziny życia śląskiego.

Kronika.

Występ chóru nauczycielskiego w Wielkich Hajdukach.

Oddział Powiatowy Świętochłowice zorganizował w maju 1931 roku chór, który po krótkiem istnieniu — zdradza swą żywotność. Dnia 29 listopada bierze udział w uroczystości urządzonej przez Z. O. K. Z. (Miesiąc Śląska) w Wielkich Hajdukach, występując z odśpiewaniem szeregu pieśni pod batutą kol. dyrygenta Kuchejdy. — Występ przyjęto rzęsistemi, długo niemilknącemi oklaskami. Przy końcu uroczystości radca gminy Wielkich Hajduk w imieniu Komitetu złożył serdeczne podziękowanie za tak udały występ.

Niemiecka prowokacja.

Nacjonalistyczne pismo niemieckie „Die Abwehr“ zajęło się w jednym z ostatnich numerów sprawą polskiego szkolnictwa w Niemczech. Przy sposobności pismo to atakuje w bezprzykładny sposób kierownika szkoły polskiej w Piasutach (Mazury), zarzucając mu propagandę polityczną na rzecz Polski i podejrzane wyprawy z aparatem fotograficznym w ręku w okolicę, gdzie przebiega wojskowa linja obronna, czyli szpiegostwo. W odpowiedniej notatce roi się od nieprawdopodobnych kłamstw. Mianowicie nauczyciel w Piasutach nazywa się Lanz, a nie Maczey. Maczey jest ojcem dziecka, uczęszczającego do szkoły. Zarówno jeden ani drugi nie posiadają aparatu fotograficznego, ani nie robią żadnych zdjęć, **natomiast prowokatorzy, podający się za agentów firm optycznych, namawiali p. Lanza do kupna doskonałych aparatów fotograficznych na bardzo dogodnych warunkach.** Ponadto — p. Lanz żadnej propagandy nie może uprawiać, bo stoi pod stałym, choć nieoficjalnym, nadzorem policji. Wreszcie — szkołę utrzymuje nie rząd niemiecki, lecz Związek Polskich Towarzystw Szkolnych.

Nad niepoczytalnym występem cytowanego dziennika niemieckiego można przejść do porządku po uprzedniem stwierdzeniu faktu na podstawie zawartej w nim notatki, że w okolicach Piasut przebiega wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego linja fortyfikacyjna....

Ruch hitlerowski w niemieckich szkołach średnich.

Przebieg święta konstytucji w Prusach Wschodnich był spokojny i miał, szczególnie na Mazurach, charakter oficjalny. Do interesujących zajść doszło w gimnazjum im. Hindenburga w Szczytnie, gdzie dnia 11 wywieszono na gmachu szkoły sztandar hitlerowców. Aby odstraszyć od zdejmowania go, przywiązano doń dwa brykiety z zapałami, co wyglądało zdaleka na naboje dynamitowe. Trwało dość długo, zanim nareszcie z wielkiemi ostrożnościami chorągiew zdjęto. Tymczasem w pobliżu gimnazjum gromadziły się tłumy publiczności, przeważnie hitlerowców, wznoszących okrzyki „Heil Hitler“, „Deutschland erwache“ itp.

Jak wiadomo, w organie hitlerowców „Angriff“ pojawiło się oświadczenie, pochodzące jakoby od grupy uczniów tego gimnazjum, wypowiadające się przeciw przymusowi święcenia konstytucji wejmarskiej. O silnych wpływach hitlerowców na młodzież świadczy również fakt, iż w jednej z wyższych klas tegoż gimnazjum na zapytanie nauczyciela, cała młodzież bez wyjątku zdeklarowała się jako sympatycy narodowych socjalistów. W związku z temi faktami władze zarządziły dochodzenia, które prowadzi policja kryminalna. Dyrektor szkoły ma duże nieprzyjemności i zapewne zostanie usunięty z zajmowanego stanowiska. Policja przytrzymała 2 uczniów ostatniego kursu. Miejscowa prasa nacjonalistyczna bierze młodzież w obronę, dowodząc, iż „dziś, jak przed 100 laty, daje się zauważyć ruch wolnościowy w szkołach i na uniwersytetach“.

Czy już złożyłeś chociażby najmniejszą ofiarę na „Fundusz Dziesięciolecia“?

Komunikaty.

Wyższe Kursy Nauczycielskie.

Grupa Humanistyczna Wyższego Kursu Nauczycielskiego, zorganizowanego przez Sekcję Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Okręg Śląski, — z powodu spisu ludności, przesunęła termin rozpoczęcia pracy na 18 grudnia br. W tym dniu rozpoczną się wykłady w pracowni fizyko - matematycznej szkoły wydziałowej żeńskiej ul. Szkolna w Katowicach (I. piętro o godz. 17-tej). Na kursie jest jeszcze kilka miejsc wolnych!

Kurs narciarski.

Zarząd Oddziału Powiatowego Zw. Naucz. Polskiego w Katowicach ma zamiar urządzić w miesiącu styczniu 1932 roku „Kurs narciarski“. Chcący wziąć udział w tym kursie winni zgłosić się w tutejszym Zarządzie, Katowice, Andrzeja 6 — do dnia 5 stycznia 1932 roku i wpłacić 5 złotych wstępnego. — Bliższe dotyczące kursu, podamy zainteresowanym piśmiennie.

Zarząd.

Z Sekcji Regjonalistycznej.

„W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia oraz obchodzonemi już uroczystościami Św. Mikołaja prosi Zarząd Członków Sekcji, jakoteż wszystkich Kolegów i Koleżanki o nadsyłanie materjałów odnośnie do obrzędów zachowanych w poszczególnych miejscowościach Śląska w związku z temi świętami i uroczystościami. Chodzi o szczegółowy opis przebiegu danego zwyczaju wraz z tekstami (i ewentualnie nutami), przyczem pożądane byłyby objaśnienia o zmianach w obrzędzie, jakie zaszły w ostatnich czasach (ew. pod wpływem szkoły polskiej).

Za Sekcję Regjonalistyczną
Marjan Wlekliński, sekretarz

Z Komisji gospodarczej Okręgu.

Na Targowicy Centralnej w Mysłowicach, firma Emil Trycharczyk sprzedaje wędliny i mięso po następujących cenach:

Za 1 kg	kiełbasy wieprzowej siekanej, krajanej	2.20 zł
„ „	kiełbasy polędwicowej siek., krajanej	2.80 „
„ „	słoniny	2.20 „
„ „	mięsa na kotlety	1.60 „
„ „	polędwicy wędzonej	2.— „
„ „	głowy wieprzowej	0.60 „
„ „	nogi	0.40 „
„ „	sadła	2.40 „
„ „	wędzonki, boczki	2.— „
„ „	podgardla	1.80 „
„ „	nerek	1.60 „
„ „	dróbek	2.— „
„ „	smalcu	2.60 „

Zamawiać należy Ogniskami. Przy większej ilości powyższa cena obowiązuje z dostawą na miejsce.

Książki i czasopisma.

Gazeta Powiatu Łukowskiego, miesięcznik oświatowo-społeczny, Nr. 8, październik 1931 r. Treść: Odezwa — Dajmy pomoc bezrobotnym. — Stefan Dyl: Bitwa pod Iganiami 10. 4. 1931 r. — Inż. E. Pol.: Stosunek ludności powiatu łukowskiego do budowy dróg. — J. Kozieł: Tworzymy Spółdzielczą Kasę Pożyczkowo - Oszczędnościową — Bolesław Górny: Powszechny spis ludności w Polsce. — Stanisław Raczyński: Jeszcze o tem samem. Kronika. — Prenumerata: kwartalna 1 zł 30 gr, roczna 4 zł. — Adres Redakcji i Administracji: Łuków, ul. 11 Listopada Nr. 1.

Szkoła specjalna, kwartalnik, poświęcony sprawom wychowania i nauczania anormalnych — Tom VII. — Nr. 3. — kwiecień-czerwiec 1930/31 r. — Warszawa, Świętokrzyska 30.

T r e ś ć : Bychowski: Psychoterapja wieku dziecięcego. — Psychoterapja w szkole. — Hellmann: Z dziejów organizacji wychowania głuchoniemych. — Stefanowicz: Sprawozdanie z pracy w laboratorjum psychopedagogicznem P. J. P. S. w r. 1928/29 i 1929/30. — Stępowska: Spostrzeżenia nad badaniem sprawności słuchowej u dzieci niedorozwiniętych. — Z pracy nauczycielskiej. — Sprawozdania i oceny. — Streszczenie francuskie.

Prenumerata roczna 8 zł, cena zeszytu 2,50 zł.

Sprawy nauczycielskie, miesięcznik, — wrzesień — Nr. 7 — 1931 r. — Wilno, ul. 3 Maja 13.

T r e ś ć : Pamięci ś. p. ministra Sł. Czerwińskiego. — Godecki Stanisław: Kilka uwag metodycznych o nauczaniu historji w szkole powsz. — Łyszczak Leon: Koncentracja w klasie czwartej szkoły powszechnej. — Horodniczy K.: Od sklepiku szkolnego do kooperatywy poprzez szkolną kasę oszczędności. — Oświata pozaszkolna w r. szk. 1931/32. — D.: Święto Kupały na zamku nowogródzkim. — Zar.: U progu nowego roku. Wywiad Redaktora „Spraw“ u P. Kuratora. — Łynczarczyk Leon: Praca w Ogniskach Z. N. P. — Sprawozdanie z IX. Zjazdu Delegatów Ognisk Okr. Wil. Z. N. P. — Szkolnictwo w Baranowiczach. — Wit.: Konferencja nauczycieli samorządowców. — Sprawozdanie Komitetu Op. nad grobami nauczycieli. — Porady i obrona prawna. — Komunikaty. — Nowe wydawnictwa.

Prenumerata roczna 6 zł, dla Związkowców 5 zł.

Ilustracja Szkolna, wydawnictwo Zw. N. Polsk. — Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. —

S p i s ilustracyj serji XX.: Bociany. — Kurka wodna. — Tarcie drzewa. — Wspomnienia z mego dzieciństwa. — Fryz Zofji Stryjeńskiej. — Lato.

Ze względu na wartość wewnętrzną jak i zewnętrzną, oraz bardzo niską cenę, „Ilustracja“ winna się znaleźć w każdej szkole.

Redaguje Komitet. Wydawca w imieniu Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, Kamienna 9, II piętro.
Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Katowice, Batorego 2. Tel. 378.